

BISZ, Kosmos - feat. Kosa

Gdy patrzę jej w oczy, w jej czarnych źrenicach jest kosmos
Mógłbym się rzucić, utopić, w miłości znaleźć odwrotność
Patrz jak rozszerza się wszechświat, a może ucieka przed sobą?
Ogromna, pusta katedra, w której od dawna już nie ma nikogo?
Leniwie spadają gwiazdy, powolne obroty galaktyk
Czy przenika to jakaś rozumna siła, czy nie ma nic prócz grawitacji?
Jak astronauta, co stracił kontakt ze statkiem matką, czuję nieważkość
Czuję nieważkość, wszystkiego co ludzie nazywają prawdą
To, co zapisane w gwiazdach, czy można zamienić tam słowo?
Myślę o tym co noc, jak wraca na gałąź nieświadomie zerwany owoc
Czy musi zgnić, przeminać i dopiero ziarno da nowy początek?
Lecz już nie dla nas, dla innych czasów, które dla nas będą obce
Tracę łączność, nie mogę cię dotknąć, choć chciałbym
Świat traci łączność, w mych dłoniach rozpada się w kwanty
Chce się cofnąć, lecz nie da się wrócić po śladach
Krzyczę głośno, w próżni zatrzymuje się fala

Wszystko jest po coś, lecz dowiesz się o tym po wszystkim
Nie możesz tego przewidzieć, nie możesz tego wymyślić
Wszystko jest jasne, lecz pojmiesz wszystko po wszystkim
A teraz musi uwierzyć

Mówią, że wszystko jest po coś, że chaos też skrywa porządek
Próbuję zrozumieć, lecz niezawinione cierpienie to kosmos, którego nigdy nie pojmem
I nie rozumiem, i dlatego wierzę, to prosty mechanizm obronny
Lecz jednocześnie to największa siła i skok, do którego człowiek jest zdolny
Wiara, to co zostaje, gdy wszystko co robisz nie daje efektu
Wiara, gdy niemożliwego jak niczego pragniesz, choć nie ma to sensu
Wiara - niepewna, nie daje gwarancji, lecz tylko ona przetrwała
Lata... wypełnione próżnią, do szpiku kości przejmujące chłodem
Ciągłe cię szukam, czy kiedyś cię znajdę? zimno, coraz zimniej
Czy mi zaufasz, że mógłbym naprawdę cofnąć to jak w filmie?
Czy można pokonać czas, przestrzeń, krańcowym wysiłkiem woli
A może sprawiam, że boli to o wiele bardziej niż gdybym pozwolił ci odejść...
Od wielkiego wybuchu do wielkiego milczenia
Rozwijają się wydarzenia zwój, bez udziału człowieka?
Kosmicznego domina ruch, czuję jak mnie popycha w przód
I nie mogę utrzymać już odwiecznego złudzenia

Wszystko jest po coś, lecz dowiesz się o tym po wszystkim
Nie możesz tego przewidzieć, nie możesz tego wymyślić
Wszystko jest jasne, lecz pojmiesz wszystko po wszystkim
A teraz musi uwierzyć